Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12

Nr. 276 Katowice, środa 28-go listopada 1928. Rok 27

Opolska Izba Rolnicza przeciwko traktatowi handlowemu z Polską.

Opole. (Wiad. wł.) Na plenarnem posiedzeniu Izby Rolniczej Śląska Opolskiego, odbywającem się w poniedziałek, dnia 26 bm. w Opolu, miała miejsce dyskusja w sprawie handlowego traktatu polsko-niemieckiego. Przewodniczący Izby Franzke jak również przedstawiciele nacjonalistycznego Landbundu i centrowego Bauernvereinu protestowali przeciw zawarciu takiego traktatu, któryby otwarciem granic Niemiec dla importu (wwozu) polskiej nierogacizny, polskiego zboża, polskich ziemniaków i polskiego cukru według zdania poszczególnych mowców zniszczył doszczętnie rolnictwo niemieckie, zwłaszcza na Śląsku Opolskim. Poszczególni mowcy domagali się bezwzględnego zwalczania wprowadzenia do traktatu handlowego kontyngentu tygodniowego 1000 świń przewidzianych na import z Polski na Śląsk Opolski oraz domagali się utrzymania nadal ceł ochronnych na importowane do Niemiec polskie ziemiopłody i ich przetwory jak zboże, ziemniaki i cukier. Na wniosek przedstawiciela centrowego Bauernvereinu dr. Pawelke, Izba uchwaliła przy wstrzymujących się głosach polskich odpowiednią rezolucję, która przedłożona zostanie rządowym czynnikom w Berlinie.

Niemcy i Polska.

Berlin. (Wiad. wł.) Cała prasa berlińska zamieszcza obszerne depesze z Warszawy o nagłym wniosku, zgłoszonym w Sejmie polskim przez kluby prawicy i centrum w sprawie ewakuacji Nadrenji, zaopatrując je różnemi komentarzami, atakującemi Polskę.

Nacjonalistyczna „Deutche Tageszeitung" oświadcza z oburzeniem, że sprawa Nadrenji — Polskę nie obchodzi wcale i że wniosek zgłoszony w Sejmie musi być uważany w Niemczech za „bezczelne" wtrącanie się w cudze sprawy. Zresztą — powiada „Deutsche Tageszeitung" — jest rzeczą powszechnie i dokładnie znaną, że rozbrojone Niemcy nie mogą być groźnemi dla nikogo, a raczej same potrzebują gwarancji bezpieczeństwa i ochrony(!!).

„Deutsche Allgemeine Zeitung" uskarża się na wysunięcie przez wnioskodawców sprawy budowy pancernika jako dowód, że Niemcy grożą atakiem na Polskę i nazywa poruszenie we wniosku polskim sprawy pancernika niemieckiego przekręcaniem faktu. Dziennik atakuje tu Polskę, za akcję zbrojeniową, oświadczając, że Polska nie posiadająca nawet połowy ludności Niemiec, posiada armję trzykrotnie większą od Reichswehry. Dziennik oświadcza z naciskiem, że program budowy okrętów niemieckich stanowi minimum, jakiego potrzebują Niemcy dla swej „obrony" na morzu Bałtyckiem. „Deutsche Allgemeine Zeitung" uważa w końcu wniosek polskich klubów prawicowych za manewr polityczny, mający jakoby zmierzać do uzyskania przez Polskę Locarna wschodniego. które Niemcy zawsze odrzucały i które w przyszłości zawsze zdecydowanie odrzucać będą.

Sądy pracy.

Warszawa. (Wiad. wł.) Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt wprowadzenia od 1 stycznia r. 1929 sądów pracy w miastach i okręgach przemysłowych. Sądy te powołane będą do życia: w Białej na Śląsku Cieszyńskim, w Łodzi, Białymstoku, Wilnie, w Sosnowcu i Drohobyczu.

Obecnie ministerjum porozumiewa się z wojewodami w sprawie określenia granic terytorjalnych dla tych sądów, ponieważ w sąsiedztwie wyszczególnionych miast leżą również gminy uprzemysłowione jak Dąbrowa Górnicza, Borysław, Będzin, Tustanowice i inne.

W innych miastach granice terytorjalne sądów pracy będą zbiegać się z granicami sądów grodzkich.

(A górnośląska część Województwa Śląskiego z swym olbrzymim przemysłem gdzie? Czy nasi hutnicy z Lipin lub górnicy z Knurowa będą musieli jeździć do Sosnowca lub Białej Bielska.

Na Śląsku Opolskim urzędują sądy pracy w Bytomiu, Zabrzu, Gliwicach, a powiaty rolnicze tworzą okręgi z dwóch lub trzech powiatów. Zdaje nam się, że conajmniej powinny znajdować się sądy pracy w Tarnowskich Górach, Katowicach i Rybniku.)

Sprawa metalowego zatargu w Nadrenji.

Dortmund. W związku z podaną na innem miejscu wiadomością o wyroku sądu przeciw przemysłowcom, dowiadujemy się, że robotnicze związki zawodowe wystosowały pismo do przemysłowców, wzywające ich do natychmiastowego odwołania lokautu, w przeciwnym razie związki zawodowe nie są w stanie ręczyć za masy robotnicze. Przemysłowcy natomiast ogłaszają, że wyrok sądowy w niczem nie jest w stanie wpłynąć na ich stanowisko. Lokaut spowodowany został położeniem gospodarczem. Wyrok sądowy położenia tego nie zmienił. Przeciwnie odwoływanie się robotników do sądu musi tylko przedłużyć lokaut, który niewiadomo czy nie będzie trwał conajmniej do końca roku. (Jak widzimy, przemysłowcy wyraźnie kpią sobie z sądu, z rządu i robotników. — Red.)

Echa obchodu 10-tej rocznicy zakończenia wojny światowej w Londynie.

Londyn. (Wiad. wł.) Dziesięcioletnia rocznica zakończenia wojny światowej tak zwany "Armistice Day", w dniu 11 b. m. była uroczyście obchodzona w tym roku na zachodzie, szczególniej zaś w Londynie.

Jednakże sposób, w który pewna część społeczeństwa angielskiego święciła ten dzień pamiętny w historji całego świata, wywołał wiele zastrzeżeń i protestów ze strony duchowieństwa angielskiego i krewnych bohaterów poległych na polu chwały w walce z Niemcami.

Niektóre hotele i dancingi w Londynie zapowiedziały w swych programach na dzień 11-go listopada niebywałe sensacje, egzotyczne tańce, popisy humoru i śmiechu, oraz inne błazeństwa.

Opinja angielska nie bez słuszności uważa, że obchodzenie w ten sposób tak doniosłej rocznicy jak zawarcie rozejmu, kończącego bezprzykładnie krwawą wojnę, w której legło miljony ludzi, jest obelgą i znieważeniem pamięci bohaterów, wobec czego domaga się ona, ażeby na przyszłość błazeńskie popisy i jazbandowe pijatyki były w dniu obchodu rocznicy rozejmu bezwzględnie zakazane.

Odważny głos.

Zdarzają się jeszcze czasami w Niemczech — bardzo a bardzo rzadko! — głosy trzeźwe, które umieją zdobyć się na odwagę powiedzenia prawdy w oczy nacjonalistom niemieckim i im pokrewnym. Do takich nielicznych należy naczelny redaktor tygodnika „Weltbühne", Karol v. Ossietzky. Mamy tu przed sobą jego ostatni artykuł wstępny we wspomnianym tygodniku, poświęcony dziesięcioleciu istnienia republiki niemieckiej, w którym z niespotykaną w Niemczech szczerością zdobywa się ten odważny republikanin na powiedzenie bardzo gorzkich słów prawdy w oczy innym mniej odważnym republikanom, w rodzaju demokratów i socjalistów, którzy zawsze jeszcze pozostają pod wpływem „świecideł monarchistycznych".

Pan von Ossietzky, zestawiając bilans 10-letni republiki w Niemczech, bez obawy przed zemstą Hugenberga lub "Berliner Tageblattu", zdobywa się na odwagę powiedzenia po raz pierwszy w Niemczech, że „traktat pokojowy przyniósł Niemcom tylko pożytek". „Bo wprawdzie Niemcy straciły terytorja — oświadcza p. v. Ossietzky — i muszą płacić reparacje, lecz za to wydostały się ze sfery imperjalizmu i nie potrzebują bronić zamorskich kolonij, nie obchodzi ich dziś nic, czy w Chinach lub Marokku huczą armaty... Łańcuchy Wersalu były wszakże zawsze tylko papierowe!..."

Cóżby się było stało, gdyby Niemcy były zwyciężyły?... Wówczas świat nie byłby do dzisiaj zaznał pokoju, a każdy dorosły Niemiec. bez względu na płeć, musiałby pełnić służbę etapową i czuwać nad tem, czy łańcuchy, ukute przez wszechniemców, mocno się trzymają..."

„Lecz Niemcy nie rozumieją, nie mogą zrozumieć! tej poprawy, jaka nastąpiła. Od roku 1920 sposób mówienia polityków niemieckich nie uległ zmianie. Zawsze powtarza się starą piosenkę o nędzy, przeklina dyktando pokojowe." Wszyscy politycy krzyczą o zubożeniu, wywołanem Wersalem i planem Dawesa. Nikt nie widzi w tem winy własnych kapitalistów, winy inflacji, tego gigantycznego rabunku kapitalistycznego, dokonanego na oszczędnościach biednych ludzi...! Pod tym względem niemasz żadnej różnicy między prawicą, a lewicą niemiecką.

Błędne są wywody przywódcy Stahlhelmu Düsterberga, iż Niemcom potrzeba więcej terytorjów, więcej przestrzeni... Gdyby nawet uzyskali dziś Niemcy kraj Wogezów lub nad Wisłą, nie przyniosłoby to korzyści, ani jednostkom, ani społeczeństwu, nie chodzi bowiem o to, ile miejsca zajmuje dany naród pod słońcem, lecz rozstrzygający jest tu rozdział dóbr między społeczeństwo.

Lecz o przewrocie republikańskim wie się w Niemczech bardzo mało — w szkołach nie wolno o tem mówić, że republika usunęła wiele zmurszałych urządzeń i wiele niepotrzebnych rupieci i gruzów, a ludzi, którzy tego czynu dokonali, nazywa się dziś zbrodniarzami... W dzisiejszej republice niemieckiej nagół mało się zmieniło; jeśli uznano ją jako formę państwową, to tylko raczej ze względów polityki zagranicznej — poza tem ogół przekonał się, że duch imperjalizmu, duch monarchji, może tu doskonale istnieć i prosperować."

Niezwykłe te spostrzeżenia odważnego publicysty niemieckiego zasługują na uwagę wszystkich, którzy przejrzeli już dawno. że republika niemiecka operuje frazesami, w które rozsądny polityk niemiecki sam już nie wierzy.

Przegląd polityczny

Powiększenie Województwa Śląskiego.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, powzięła Rada Ministrów w tych dniach decyzję, na mocy której miasto Biała i wszystkie przynależne do powiatu Bialskiego i leżące po lewym brzegu Soły gminy przyłączone zostaną do woj. śląskiego. Bielsko-Biała stanowić ma pod względem administracyjnym i politycznym jedno miasto pod nazwą „Biała Śląska“, którego obszar powiększony ma być jeszcze o okoliczne gminy wiejskie.

Niemcy o polskiej flocie wojennej.

Niemiecki miesięcznik „Marine-Rundschau“, poświęcony sprawom morskim, umieścił następujący artykuł o polskiej polityce morskiej: „Mimo, że nie brak głosów, które uważają marynarkę wojenną dla Polski za rzecz zbyteczną i które energicznie dążą do tego, aby kredyty konieczne dla marynarki użyć raczej dla wojska, a przedewszystkiem dla żeglugi powietrznej, praca nad rozwojem marynarki idzie wytrwale naprzód.

Wysiłki zwrócone są nietylko w kierunku zakładania dobrych portów na Westerplatte w Pucku, a przedewszystkiem w Gdyni, nie ograniczają się jedynie na pracach czysto obronnych, umocnieniach wybrzeża, minach i t. d., lecz rozciągają się również na morską siłę zbrojną, rozbudowę posiadanego materjału oraz szkolenie personelu.

To też, mimo, że chwilowo flota polska nie posiada jeszcze żadnych większych jednostek i narazie żadne tego typu okręty nie są w budowie, stan ten jednak jest nakazany sytuacją, gdyż celem zapewnienia należytej obsady większych okrętów musi się najpierw stworzyć odpowiednie kadry przez wytrwałe szkolenie w ciągu szeregu lat.

W razie normalnego zakończenia budowy we Francji 2 kontr-torpedowców oraz 3 łodzi podwodnych, okręty te powinny przybyć jeszcze w ciągu tegoż roku. W międzyczasie ukończona budowa portu wojennego w Gdyni pozwala już teraz na przyjęcie tych nowych jednostek.

Rozważając rozwój marynarki wojennej jako całość, rozbudowę wybrzeża, rozwój floty, wzmocnienie sił zbrojnych na rzekach przez nowe kanonierki i motorówki, regulację nurtów rzecznych, oraz rozbudowę portów (Tczew, Pińsk), rozwój lotnictwa oraz propagandę myśli morskiej, nie można dojść do innego przekonania jak tylko do tego, że pracuje się tutaj wytrwale i ze świadomością celu.

Prasa szwedzka o polskiem 10-leciu.

Dziesięciolecie odbudowy niepodległego Państwa Polskiego odbiło się w Szwecji głośnem echem uczuć przyjaznych. Rocznicy tej prasa szwedzka poświęciła o wiele więcej uwagi, a też i miejsca, aniżeli podobnym obchodom w innych państwach. Już kilka dni przed datą rocznicową w szeregu pism szwedzkich pojawiły się obszerne i życzliwe artykuły o sprawach polskich. Polsko-Szwedzkie Towarzystwo obchodziło rocznicę uroczystem zebraniem, na którem polscy i szwedzcy artyści, oraz wybitne osobistości składały hołdy uznania narodowi polskiemu. Zebranie odbyło się w Brand Hotelu z udziałem kilku wysokich dygnitarzy szwedzkich i bardzo licznej publiczności.

„Stokholms Dagblad“, należąc do przodujących dzienników umiarkowanych, poświęcił rocznicy polskiej prawie cały numer. Pismo to zajmuje się rozwojem przemysłu w Polsce, rozbudową Gdyni i wystawą przyszłoroczną w Poznaniu, na którą zgłosiło już przyjazd 3.000 osób ze Szwecji.

Czołowy organ liberalny „Stockholms Tidningen“ rozpowszechniony szeroko w całym kraju, wysłał korespondenta do Polski, który w szeregu artykułów opisuje wrażenia. Zaznacza dobry stan kolei polskich, hoteli, stabilizację gospodarczą i objawy powracającego dobrobytu. Wzruszyła korespondenta obecnych przy uroczystościach rocznicowych weteranów 1863 r., którzy generałowi armji polskiej oddają honory. W końcu z naciskiem podnosi, że Polska nie jest państwem nowem, lecz odbudowanem po długiej niewoli, że to była rocznica wyswobodzenia, nie zaś powstania nowego państwa.

„Goeteborgs Handels Tidning“, największe pismo zachodniej Szwecji, zamieściło obszerny artykuł M. Goryńskiego zbijający twierdzenia niemieckie, że Niemcy i Austrja wyswobodziły Polskę i twierdzenia niektórych polityków angielskich, że dokonały tego wyłącznie zwycięstwa Ententy. Polskę naprawdę wyswobodziła idea niepodległości i walka o nią, nieustająca z pokolenia w pokolenie.

„Goeteborgs Handels Tidning“ we wstępnym artykule redakcyjnym również powiada, że Polskę wyswobodziły jej własne dzieci.

Inne pisma szwedzkie przypominają węzły historyczne przeszłości między Polską a Szwecją, udział Szwedów w polskich powstaniach i powszechną w owych czasach sympatję Szwecji dla Polski, dziś nareszcie wolnej i powróconej do europejskiej rodziny narodów nietylko jako mocarstwo, ale też jako wielkie mocarstwo.

Elna Gistedt, dawniej gwiazda sceny szwedzkiej, obecnie żona Polaka opowiada rodakom o rozkwicie Wasrzawy, o usunięciu śladów dawnej niewoli, o blasku wolności, roztoczonym dziś nad stolicą i w całym kraju.

Francuz o zagadnieniu polsko-niemieckiem.

Francuski poseł Montigny na szpaltach paryskiego dziennika „Capital“ porusza od pewnego czasu sprawę zbliżenia francusko-niemieckiego. W związku z tem przychodząc do omawiania zagadnienia polsko - niemieckiego, autor z rozpaczą stwierdza, że nie sposób nawet przewidzieć możliwości sprawiedliwego rozwiązania sprzeczności, istniejących między Polską a Niemcami na skutek dążeń niemieckich do rewizji granic z Polską.

Autor objektywnie streszcza tezy Polski i Niemiec w sprawie Pomorza polskiego a nieobjektywnie w sprawie Górnego Śląska i nazywa je tragicznem przeciwstawieniem argumentów o jednakowej sile.

Nie mniej układy locarneńskie, traktaty arbitrażowe, pakt Kelloga bądź co bądź wymusiły stan bezpieczeństwa dla tej części granic Europy, chociaż Niemcy stale odmawiają co do swych granic wschodnich gwarancji, udzielonych państwom zachodnim.

Montigny nie wyobraża sobie obecnie, w jaki sposób mogłoby nastąpić uzgodnienie tak sprzecznych interesów polsko-niemieckich.

Wystarcza mu stwierdzenie, że stosunki wzajemne obu krajów uległy ostatniemi laty znacznemu polepszeniu.

Niemcy, chociaż stale są podsycane przez sowiety w kierunku przeciwnym, wolały przecież wybrać drogę połowiczną i nawet głosować za wejściem Polski do rady Ligi na miejsce półstałe.

W tem miejscu należy sprostować niewątpliwą omyłkę autora, albowiem, delegat niemiecki w Lidze narodów, poseł socjalistyczny Breitscheid, oświadczył, że Niemcy głosowały tylko za wejściem Polski do rady, natomiast przeciwko mandatowi półstałemu.

W końcu Montigny wyraża nadzieję dalszego polepszenia się stosunków polsko-niemieckich po uchwaleniu traktatu handlowego.

Niestety, słówkiem nawet nie wspomina o trudnościach, jakie Polska napotyka ze strony Berlina.

Najciekawszy jest wniosek artykułu posła Montigny.

Przechyla się poprostu na stronę rozwiązania zagadnienia polsko-niemieckiego, proponowanego w swoim czasie w książce hrabiego d‘Ormessain: W zamian za układ w sprawie polsko-niemieckiej, państwa sprzymierzone odstąpią Niemcom pewne mandaty kolonjalne.

To też autor kończy następującemi słowy: Francja i Anglja wywyższą się w roli mocarstw o wielkiej potędze moralnej, jeżeli wystąpią z inicjatywą szerokiej negocjacji kolonjalnej francusko-angielsko-włosko-niemieckiej.

Otwarcie kursów języka polskiego w Sofji.

W stolicy Bułgarji, Sofji, odbyło się w tych dniach, w lokalu jednego z tamtejszych gimnazjów uroczyste otwarcie bezpłatnych kursów języka polskiego. Na uroczystości tej byli obecni m. in. poseł Rzplitej p. Baranowski, wiceprzewodniczący izby posłów, p. Dimczew, oraz członkowie zarządu Stowarzyszenia polsko-bułgarskiego.

Zabrał głos pos. Grigor Wasiljew, który podniósł wielkie znaczenie poznawania języka polskiego dla tych, którzy chcą poznać duszę polską. P. Wasiljew wyraził następnie podziękowanie prowadzącemu kursy, prof. Stefanowi Młedenewowi, za wieloletnią jego pracę w kierunku zbliżenia polsko-bułgarskiego i za gorliwe prowadzenie wykładów języka polskiego.

Dziesięciolecie zajęcia Alzacji i Lotaryngji.

W Strassburgu odbył się wśród niesłychanego entuzjazmu ludności szereg wspaniałych uroczystości z racji 10-tej rocznicy wkroczenia Francuzów do Strassburga. W katedrze zostało odśpiewane uroczyste „Te Deum“. Biskup Strassburga zorganizował specjalne uroczyste modły za Francję i Alzację. Prefekt departamentu Bas-Rhin wydał uroczysty obiad na cześć gen. Gouraud i licznych osobistości oficjalnych. W czasie obiadu wygłoszono wiele toastów za pomyślność Alzacji, złączonej na zawsze z Francją.

Przed gilotyną

Z pamiętników J. Turgeniewa.

7) —o— (Ciąg dalszy).

Pochód ten był raczej rozsypką. Troppmann szedł na przodzie krokiem lekkim, prawie wesołym; spieszył się. My — postępowaliśmy za nim. Niektórzy starali się go wyprzedzić to z prawej, to z lewej strony; pragnęli widzieć twarz jego po raz ostatni.

Przebyliśmy korytarz, biegnąc i w podobny sposób zeszliśmy z ostatniego piętra; Troppmann każdym krokiem obejmował dwa stopnie; przebiegliśmy wzdłuż innego korytarza i przeskoczywszy kilka stopni, znaleźliśmy się w izbie, do której nas wprowadzono na wstępie, a która za całe umeblowanie miała tylko taboret.

Na tem to siedzeniu odbywa się „toaleta“ skazanego.

Weszliśmy jednemi drzwiami, a drugiemi, umieszczonemi naprzeciwko, wszedł krokiem ciężkim i miarowym mężczyzna w czarnym fraku i białym krawacie — rzekłbyś dyplomata lub pastor — był to kat. Za nim postępował niski starzec w czarnym tużurku; pierwszy pomocnik „Monsieur de Paris“, kat z Beauvais. Starzec trzymał w ręce worek skórzany.

Troppmann stanął nieruchomie przed taboretem, a jednocześnie i myśmy się także zatrzymali zgrupowani dokoła niego. Kat i pomocnik jego stanęli na prawo; obok nich ksiądz, naczelnik więzienia i pan Claude — na lewo.

Starzec otworzył kluczem worek i wyciągnął z niego kilka rzemieni ze sprzączkami; nie bez trudu przyklakł poza Troppmannem i jął mu wiązać nogi. Skazaniec mimowolnie postawił nogę na jednym z rzemieni; starzec usiłował go wyciągnąć i zanim sobie pozwolił dotknąć jego łydki, dla zwrócenia uwagi, dwukrotnie wyrzekł:

— Przepraszam pana.

Skazaniec się odwrócił; z uprzejmym półukłonem podniósł nogę i puścił rzemień skórzany.

Podczas tego, ksiądz półgłosem odczytywał z książki modlitwy po francusku.

Dwaj inni pomocnicy kata zdjęli spiesznie „kaftan“, ujęli ramiona Troppmanna, związali mu ręce na plecach na krzyż i opasali całe jego ciało rzemieniami.

„Monsieur de Paris“ dawał polecenia, wskazując palcem raz na prawo, raz na lewo... Nie wykłuto dziurek w rzemieniach dla zębów od sprzączek; starzec począł szukać w worku, później w kieszeniach i wydostał z nich wreszcie szydło skrzywione; chciał przebić niem rzemień, lecz palce nabrzmiałe od podagry odmawiały mu posłuszeństwa; skóra była twarda i nowa. Z trudnością zdołał przebić dziurkę; obok zaczął gotować drugą... Ksiądz, spostrzegłszy, że nie wszystko dobrze idzie, odmawiał wolniej modlitwy, chcąc dać czas starcowi.

Wreszcie, gdy tę operację, w ciągu której, wyznaję, zimny pot oblał mi twarz skończono, rozpoczęto nową.

Poproszono Troppmanna, aby usiadł na taborecie; podagryczny starzec zaczął strzydz mu włosy. Wyciągnął przedewszystkiem małe nożyczki i z wieloma grymasami ust odciął uważnie kołnierz od koszuli skazanego, tej samej koszuli, którą on tylko co tak starannie dopasował, a który można było z łatwością wyciąć przedtem. Materjał wszakże był gruby i opierał się narzędziu.

„Monsieur de Paris“ doglądał tych przygotowań i nie zdawał się być zadowolonym; otwór nie był wystarczający: winien mieć szerokość dłoni. Starzec podagryczny rozpoczął na nowo i odciął jeszcze wielki kawał płótna.

Górną część grzbietu odsłonięto: można było ujrzeć łopatki. Troppmann podniósł je do góry; było zimno w tej izbie. Starzec przystąpił do włosów. Położył rękę nabrzmiałą na głowie młodzieńca, który ją pochylił niezwłocznie z uległością, i strzygł prawą ręką.

Pukle włosów ciemno blond zsuwały się po ramionach i opadały na ziemię; jeden stoczył się aż pod moje nogi.

Troppmann trzymał wciąż głowę pochyloną z rezygnacją; ksiądz odmawiał pacierze jeszcze wolniej.

Nie mogłem oderwać wzroku od rąk skazańca, tych rąk zczerwienionych krwią niewinną, a obecnie skrzyżowanych bezwładnie.

Ale nadewszystko oczy moje z upodobaniem zwracały się do tej szyi białej i delikatnej ... tej szyi dziecka... wyobraźnia moja rysowała na niej mimowolnie linję poprzeczną...

Tam, myślałem... za kilka minut... spadnie ciężka siekiera... rozedrze kość pacierzową, przetnie mięśnie i nerwy... to ciało nie zdawało się oczekiwać podobnego losu..., było takie młode... takie białe... takie błyszczące... takie pełne życia...

I mimowoli zadawałem sobie pytanie: o czem myśli w tej chwili ta głowa pochylona? Czyliż mówi sobie nieustannie z zaciśniętemi zębami: „nie, nie osłabnę!“ Być może przesuwają się jej w wirze wspomnienia mało znaczące przeszłości. Być może, widzi w podrygach konania, którąś ze swych ofiar. Być może, że ta głowa mówi sama do siebie: „Dotąd to jeszcze nic, zobaczymy potem...“ I powtarzam to będzie, dopóki się śmierć na nią nie zwali i nie będzie już środka wymknięcia się jej...

Starzec strzygł ciągle. Włosy krzyczały pod nożycami... ta operacja się skończyła. Troppmann wstał i wstrząsnął głową...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sroda
28
listopada

Św. Sostenusa, ucznia św. Pawła apostoła, w I wieku.

Św. Rufusa z całą rodziną męczenników, † 302.

SŁOW.: GOSCISŁAW.

Gdzież jest zwycięstwo śmierci? Gdzież jest śmierci oścień twój? (I. Kor. XV. 35).

Zdanie: Starajmy się, abyśmy czasu, rzeczom potrzebnym naznaczonego, nie trawili na rzeczach niepotrzebnych.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.30, zach. o godz. 15.34. — Księżyc wsch. o godz. 16.51, zach. o godz. 9.01. Merkury wsch. 6.13, zach. 15.19. Saturn stoi w opozycji do księżyca.

Długość dnia wynosi 8 g. 4 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: ponuro, wilgotno. Jutro: łagodnie, powietrze czyste.

— **Nowe ceny biletów w wagonach sypialnych.** Ministerstwo komunikacji zatwierdziło nowe opłaty za bilety w wagonach sypialnych.

Obecnie cena biletu w wagonach I i II klasy wynosi 5,70 zł. za 100 km. taryfowych, w klasie III 5,50 złotych. Bilety te sprzedawane są na dystans nie mniejszy niż 250 km.

— **Liczba studentów w Polsce.** Według zestawień statystycznych ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, na uczelniach akademickich w Polsce studjuje 39 000 osób. Z tej cyfry 60 proc. przypada na stolicę.

— **W sprawie przedłużenia terminu egzaminów na wydziale prawnym i medycznym.** W tych dniach sejmowa komisja oświatowa dokonała 3 czytania projektu noweli do ustaw dotyczących szkół akademickich. Po dyskusji, w której zabierali głos wiceminister Czerwiński i szereg posłów, projekt noweli przeszedł w brzmieniu proponowanem przez p. Lesera. Tekst przyjęty przedłuża termin uzyskiwania dotychczasowych stopni doktorskich na wydziałach prawnym i lekarskim do r. 1932 dla słuchaczy, studjujących zarówno według starego jak i nowego systemu.

— **Główne urzędy pocztowe w większych miastach.** Ministerstwo poczt i telegrafów uchwaliło otwarcie we wszystkich większych miastach głównych urzędów pocztowych, którym zostanie przekazany zakres czynności dyrekcyj, jak prawo wydawania koncesyj, przyjmowanie pracowników itp.

— **Sądy okręgowe dla nieletnich.** Ministerstwo sprawiedliwości projektuje w związku z reorganizacją sądownictwa wprowadzenie nowej instancji w sądach dla nieletnich. Prócz grodzkich sądów dla nieletnich powstałyby w stolicy i w większych miastach przemysłowych okręgowe sądy dla nieletnich. Okręgowym sądom dla nieletnich podlegałyby poważniejsze sprawy przestępczości nieletnich.

— **O bezpieczeństwo na drogach publicznych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ostre zarządzenie mające na celu zapewnienie porządku i bezpieczeństwa na drogach publicznych. Zarządzenia te zostały obwieszczone i w naszem województwie, a wynika z nich, że władze z całą surowością będą karać podobne wybryki; nadto osoby, dopuszczające się ich, będą musiały zwracać odszkodowania z racji poczynionej szkody. Jeżeli wybryków dopuści się ktoś nieletni, odpowiadać będą prawni opiekunowie jego.

— **W sprawie praktyki lekarskiej w Polsce.** W Polsce wykonuje praktykę 7332 lekarzy. Na 100 mieszkańców przypada przeto 2 i pół lekarza. W Niemczech na tą samą liczbę mieszkańców przypada 6 lekarzy. W Polsce istnieje ten niepożądany fakt, że lekarze skupiają się wyłącznie w wielkich miastach, podczas gdy miasteczka i rozległe okolice rolnicze nie posiadają lekarzy. W Warszawie mamy stosunkowo więcej lekarzy jak w Berlinie. Wielki brak lekarzy panuje w miasteczkach Małopolski i byłego zaboru rosyjskiego. W pięciu wielkich miast polskich, w Warszawie, Krakowie„ Lwowie, Łodzi i Poznaniu 3388 lekarzy wykonuje zawód lekarski. Liczba mieszkańców tych miast wynosi 2 083 000, przeto na resztę 27 miljonów mieszkańców Polski przypada tylko 3 500 lekarzy.

Województwo śląskie

* **Powrót wojewody.** P. wojewoda dr. Grażyński powrócił z podróży do Lwowa i Warszawy i w poniedziałek objął urzędowanie.

— **Prezes Sądu Apelacyjnego.** P. minister sprawiedliwości Meysztowicz przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach Starka, który przybył w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

* **Konkurs na śląski pomnik pracy.** Śląski Urząd Wojewódzki postanowił umieścić w pawilonie śląskim na P. W. K. w Poznaniu pomnik pracy. Po wystawie pomnik ten umieszczony zostanie w głównej klatce schodowej nowego gmachu sejmu i województwa śląskiego w Katowicach. Urząd Wojewódzki rozpisał konkurs na projekt tego pomnika, a za najlepsze projekty sąd konkursowy rozdzieli 3 nagrody: I-sza 5.000 złotych, II-ga 3000 złotych, III-cia 2000 złotych. Projekty nagrodzone stają się własnośścią Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Według warunków, pomnik wraz z cokołem nie będzie przekraczał 3½ m. wysokości. Przy figuralnem ujęciu pomnika projektodawcy winni się ograniczyć tylko do jednofiguralnego wymiaru normalnego lub niewiele większego od normalnego. Pomnik będzie odlany w bronzie. Projekty, odlane w gipsie w skali 1 : 5, mają być nadesłane do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Muzeum Śląskie) do dnia 15 stycznia 1929 r.

* **Na dzień św. Mikołaja.** W sprawie uroczystego obchodu dnia św. Mikołaja dowiadujemy się, że członkowie komisji propagandowej podjęli się zadania sprzedaży bonów na bilety dla niezamożnych dzieci, ażeby im w ten sposób ułatwić wstęp do teatru. W dniu 5 grudnia wystawia Teatr Polski, jak wiadomo, przepiękną bajkę dramatyczną Zygmunta Sarneckiego „Szklana Góra“. Przedstawienie będzie połączone z obchodem św. Mikołaja, który we własnej osobie w otoczeniu świty rozda między dzieci podarunki. Nie wątpimy, że nikt nie uchyli się od spełnienia dobrego uczynku w postaci zakupienia bonu na bilet dla milusińkich, przecież trudno robić maleństwom taką przykrość, żeby nie mogły oglądać pięknego widowiska, na którem zamożniejsze dzieci będą obecne, bo ma im kto kupić bilet.

Obchód św. Mikołaja będzie powtórzony kilkakrotnie, więc wszystkie dzieci będą miały sposobność do wzięcia w nim udziału.

* **Fundacja z okazji 10-lecia Niepodległości utworzona przez Stowarzyszenie Inżynierów Górniczych i Hutniczych.** Śląskie Koło Stowarzyszenia Inżynierów Górniczych i Hutniczych postanowiło na walnem zebraniu członków w dniu 21 listopada opodatkować się specjalnie w celu ufundowania dorocznego stypendjum na studja zagranicą dla byłych wychowańców Akademji Górniczej w Krakowie. Studja mają mieć na celu zapoznanie się z dziedzinami techniki górniczej lub hutniczej mało lub wcale nieznanemi w Polsce a mogącemi mieć znaczenie dla przemysłu górniczego lub hutniczego i gospodarczego rozwoju państwa polskiego.

* **Lotnicza spółka państwowo-samorządowa.** Pod koniec minionego tygodnia odbyła się w Katowicach pod przewodnictwem p. wicewojewody Żurawskiego konferencja przy udziale samorządu śląskiego, skarbu śląskiego, kilku miast i powiatów, starosty dr. Seidlera, starosty dr. Szalińskiego, wiceprezydenta m. Katowic p. Szkudlarza, prezydenta m. Król. Huty p. Spaltensteina, przedstawiciela wielkiego przemysłu dr. Przybylskiego, — w sprawie założenia lotniczej spółki państwowo-samorządowej. Wymienione czynniki śląskie przystąpią do spółki i nabędą 10 udziałów po 80 000 zł., poza tem przyczynią się do kosztów eksploatacji linji, pod warunkiem, że i inne samorządy uczynią to samo. Przewidziane jest uruchomienie następujących linij: Katowice—Gdynia, Warszawa—Katowice—Kraków, Katowice—Wiedeń.

Śląsk zgodził się wpłacić natychmiast pewną ilość gotówki na uruchomienie swojej linji. Niektóre przedsiębiorstwa śląskie przyrzekły subwencję na cele śląskiej linji lotniczej.

Uchwały te, ze względu na pierwszorzędne znaczenie dla rozbudowy polskiego lotnictwa, należy powitać z gorącem uznaniem.

Z Katowickiego.

Katowice. (Posiedzenie organizacyjne). W tych dniach odbyło się tu posiedzenie organizacyjne zainteresowanych firm, na którem postanowiono utworzyć Związek dostawców materjałów kolejowych w Polsce z siedzibą w Katowicach. Celem Związku jest obrona interesów dostawców materjałów kolejowych, a zwłaszcza skupienie handlu materjałami do nawierzchni kolejowych w rękach związku.

— (Święto dzieci). W sobotę pod przewodnictwem pani generałowej Zającowej odbyło się zebranie sekcji propagandowej Tow. Przyjaciół Teatru celem powzięcia uchwał co do dalszej pracy w sprawie uroczystego obchodu świętego Mikołaja. Uchwalono poprosić gazety tutejsze, dyrekcję Radja itp. o zaagitowanie na rzecz święta dzieci przez odnośne odezwy, oraz postanowiono rozsprzedanie większej ilości biletów teatralnych wśród społeczeństwa, aby za uzyskane pieniądze umożliwić najbiedniejszej dziatwie wolny wstęp na przedstawienie „Szklanej góry“. Bony na takie bilety wstępu są do nabycia po cenie od 1 do 6 złotych u członków komisji propagandowej i zbiórkowej, a podarki przeznaczone jako niespodzianki dla biednych dzieci, przyjmuje przewodniczący tej komisji, pan radca Maciejczyk w biurze magistratu w Katowicach przy ul. Pocztowej.

— (Napad i kradzież leśna). Leśniczy Fryderyk Heischer z Wesołej uwiadomił policję w Katowicach, że podczas patrolowania w lesie około Muchowca przychwycił na kradzieży niejakiego Pawła H. ze Zawodzia. H. rzucił się na leśniczego i chciał uderzyć go siekierą. Myśliwiec Heischer strzelił do przeciwnika i okaleczył go w udo. Okaleczon. odwieziono do zakładu św. Elżbiety w Katowicach.

— (Śmierć dziecka). Na dworcu kolejowym w Katowicach zmarło nagle dziecko pewnej reemigrantki. Zwłoki dziecka i matkę odstawiono do miejskiego szpitala. Lekarze stwierdzą przyczynę śmierci dziecka.

Załęże pod Katowicami. (Napad na strażaka) Zatrudniony w hucie „Baildona“ strażak Paweł Zielezniak został napadnięty podczas pracy przez nieznanych osobników. Napastnicy powalili go na ziemię i zamroczyli jakimś środkiem odurzającym. Lecz spostrzegłszy, że Zielezniak nie jest upatrzoną ofiarą, sprawcy napadu zbiegli. Stwierdzono, że jednym ze sprawców jest niejaki Walenty Sz. z Piotrowic, pow. Pszczyna, który usiłował zemścić się na strażaku Rygulskim Romanie, byłym funkcjonarjuszu policji, za to, że podczas służby policyjnej ujął go za kilkakrotną kradzież przewodów telefonicznych.

Mysłowice. (Nowy transport wychodźców do Francji). W tych dniach odjeżdża z Mysłowic większy transport polskich wychodźców do Francji. Transport składa się w większej części z robotników rolnych, pochodzących ze wschodnich kresów Polski.

Roździeń-Szopienice w Katowick. (Nowy kurs „Esperanto“). W tych dniach odbyło się zebranie grupy polskiej esperantystów w Szopienicach. Na tem zebraniu uchwalono, że nowy kurs języka esperanckiego odbędzie się 5 grudnia. Interesenci mogą zgłosić się poprzednio u prezesa grupy p. Niedźwiedzia w Roździeniu. Lekcje będą odbywać się regularnie w każdą środę o godz. 7-ej wieczorem w lokalu pana Freunda.

Szopienice w Katowickiem. (Potworni zbrodniarze). W tych dniach dokonano powtornej zbrodni na drodze prowadzącej z fabryki Gieschego do Nikiszowca. Trzy dziewczyny wracały do domu po ukończeniu dniówki w fabryce Gieschego. Na drodze robotnice zostały przytrzymane przez kilku osobników. Dziewczyny prosiły, aby pozwolono im odejść spokojnie do domu. Lecz zanim się spostrzegły, były ubezwładnione i zgwałcone przez napastników. Po dokonaniu zbrodni i dotkliwem pobiciu dziewczyn, zbrodniarze oddalili się w kierunku Giszowca.

Siemianowice w Katowickiem. (Wezwanie). W sprawie Śląskiego Funduszu Gospodarczego wzywa gmina Siemianowice wszystkich właścicieli domów do oddania w terminie od 1 do 10 grudnia wykazów lokalów wynajmowanych z podaniem wysokości komornego, terminu płatności, wysokości przypadającej do uiszczenia opłaty ewent. powodu nieuiszczania komornego. Wykazy te winne być podpisane przez właścicieli domów, albo ich prawnego zastępcę.

Józefowiec w Katowickiem. (Obchód kolejarzy ku czci swej patronki.) W niedzielę, dnia 25 b. m. komitet pracowników P. K. P. urządził w sali p. Wróbla w Józefowcu uroczysty obchód ku czci św. Katarzyny. Po zbiórce i powitaniu gości o godz. 9.30 rano przed dworcem Karolina nastąpił wymarsz z orkiestrą na nabożeństwo do kościoła w Wełnowcu. O godz. 18 rozpoczęła się zabawa taneczna z licznemi niespodziankami na sali p. Wróbla. Czysty dochód z uroczystości przeznaczono na budowę kościoła.

Kochłowice w Katowickiem. (Górnicy otrzymają pracę). Zarząd kopalni „Hillebranda“ i kopalni „Hugona“ (Hugozwang) poszukują większej liczby

robotników w wieku 19—25 lat jako nasypywaczy. — Gmina Kochłowice podaje do wiadomości, że odnośni bezrobotni powinni zgłosić się w urzędzie gminnym w czasie od 8—12 i od 1—4 celem pośrednictwa w pracy. W sobotę biuro zamknięte.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (T r u p w s t a w i e). Pod koniec zeszłego tygodnia wydobyto ze stawu hutniczego trupa mężczyzny. Stwierdzono, że są to zwłoki Jana Kawika z ulicy Wolności. Nieszczęśliwy popełnił samobójstwo w stanie obłąkania, gdyż już od kilku lat cierpiał na chorobę umysłową.

Z Świętochłowickiego.

W. Hajduki w Świętochłowickiem. (Z a m ó w i e n i a z R o s j i). Huta „Bismarcka“ w Wielkich Hajdukach otrzymała w tych dniach zamówienia z Rosji na dostawę żelaza i blachy. Wartość zamówionych wyrobów hutniczych wynosi 7 miljonów złotych.

Łagiewniki w Świętochłowick. (S p r a w y g m i n n e). Pod koniec ubiegłego tygodnia starosta p. Szaliński wprowadził w urząd komisarycznego naczelnika gminy p. Rzymowskiego. — W ostatnim czasie gmina wykonała szereg robót inwestycyjnych. — Długi czas zajętą była przez uchodźców, policję i wojsko szkoła, która została gruntownie odnowiona kosztem 100 000 złotych. — Następnie wybudowano przytulisko i ochronkę. Koszta wynosiły 155 000 zł. — 40 000 złotych wydano na przebudowę budynków i naprawę ratusza i strażnicy. — Koszty wybrukowania ulicy Miarki i Kościelnej wynosiły 45 000 złotych., a zakup przyporów strażackich 50 000 złotych. — Koszty budowy domu mieszkalnego pochłonęły 370 000 złotych. Na ten cel zaciągnięto dwie pożyczki w kwocie 190 000 zł. — Koszta wszystkich wykonanych robót inwestycyjnych wynoszą blisko miljon złotych, a długi gminne zaledwo tylko 378 000 złotych.

Z Pszczyńskiego.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (W s p r a w i e p o ż a r u b u d y n k u f a b r y c z n e g o). W związku z poprzednią notatką o pożarze w fabryce materjałów wybuchowych w Górnych Łaziskach, donosimy, że pożar zniszczył większą część dachu oraz uszkodził niektóre maszyny. Pożar powstał w tej części fabryki, gdzie suszyła się łatwopalna domieszka do materjałów wybuchowych. Wysokość szkód narazie nieustalona. Przyczyny zapalenia się materjałów dotychczas nie stwierdzono.

Piotrowice w Pszczyńskiem. (D z i e w c z y n a z a b i t a p r z e z p o c i ą g). Na przejściu kolejowem za Piotrowicami wjechał pociąg na furmankę, która przed pociągiem przejeżdżała przez tor kolejowy. Koń został zabity, wóz zdruzgotany, a co najsmutniejsze dziewczyna siedząca na wozie została zmiażdżona przez koła pociągu. Podobno zapora kolejowa była podniesiona. Czy to prawda, wykaże śledztwo.

Starawieś w Pszczyńskiem. (O p o r z ą d e k i c z y s t o ś ć w d o m o s t w a c h). Tutejszy urząd gminny podaje do wiadomości, że od 28 listopada komisja sanitarna rozpocznie kontrolować obejścia gospodarskie, aby przekonać się, czy przy studniach, ustępach itp. panuje czystość i porządek. Zarządzenie to urzędu gminnego opiera się na znanem rozporządzeniu ministerjalnem.

Radostowice w Pszczyńskiem. (C z y w s k u t e k o ż e n k u m o ż n a z w a r j o w a ć?) Pewien czytelnik naszej gazety donosi o następującym wypadku: W maju bieżącego roku ożenił się mieszkaniec tutejszej wioski Józef Kloc z Jankowic. Jego żona Bronisława, rodzona Pudełko pochodzi z Radostowic. Młody małżonek nie długo czuł się szczęśliwym. Po upływie miodowego miesiąca żona i teściowa zaczęły mu robić różne wyrzuty i dokuczać, gdzie tylko mogły. Józef Kloc, człowiek spokojny, znosił wszystko z wielką cierpliwością — niby ten Hiob biblijny. Lecz wszystko ma swe granice. Pod koniec ubiegłego tygodnia trapiony przez dwie kobiety Józef Kloc podobno — zgłupiał, gdyż wypędził żonę i teściową z domu, trzymając w jednej ręce nóż, w drugiej siekierę. Następnie wypędził z domu wszystkich domowników. Ostatecznie zamknął się w swem mieszkaniu i od 4 dni nikogo nie wpuścił pod dach swego domu. — Tyle nasz czytelnik. Nie można więc powiedzieć, sądząc z powyższego, że Józef Kloc zgłupiał. Natomiast mamy dowód, że dwie złośliwe kobiety mogą najspokojniejszego człowieka wyprowadzić z równowagi umysłu.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (W a l k a z n i e m o r a l n o ś c i ą). W otatnich latach jesteśmy świadkami coraz większej demoralizacji. Zgnilizna ta szerzy się także w miasteczkach i miastach prowincjonalnych. W celu zwalczania tej zgnilizny tutejsze duchowieństwo zwołało zebranie, które odbyło się 25 listopada w domu parafjalnym. Treściwy referat na temat walki ze szerzeniem się niemoralności i upadkiem dobrych obyczajów wygłosił ks. proboszcz Reginek. Mowa ks. proboszcza zrobiła wielkie wrażenie na słuchaczach. Wszyscy uczestnicy zebrania przyobiecali współpracować w walce z niemoralnością i zepsuciem dobrych obyczajów. Pod koniec zebrania uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w Domu Parafjalnym dnia 25 listopada 1928 r. katolicy parafji rybnickiej, wzywamy władze i czynniki miarodajne i całe społeczeństwo katolickie z powodu szerzenia się demoralizacji i stąd wynikających chorób zaraźliwych, do energicznego zniesienia placówek mających oznaki szerzenia niemoralności przy pomocy środków karygodnych, jak hypnotyzmu, spirytyzmu i pijaństwa. Wzywamy władze, żeby przystąpiły do zamknięcia wszystkich lokali, w których przy pomocy obsługi panienek o dwuznacznym charakterze zarobkowania wyłudza się grosz ojcom rodziny, pozbawiając je kawałka chleba.“

Tak brzmi rezolucja uchwalona w Rybniku. Niestety o jednej ważnej przyczynie szerzenia się niemoralności zapomniano: o nędzy mieszkaniowej! Wiadomo, że często 2 i 3 rodziny mieszkają w jednej izdebce. A jakie są skutki właśnie tej nieszczęśliwej nędzy mieszkaniowej, która trapi ubogą ludność od czasu wybuchu wojny światowej do dziś — nie potrzeba dowodzić!

— (Ś w i ę t o k o l e j a r z y). W zeszłą niedzielę obchodzili pracownicy kolejowi święto swej patronki św. Katarzyny. Rano o godz. 8 odbyła się u księży misjonarzy Tow. Słowa Bożego Msza św. na intencję drużyn konduktorskich. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie obrazu ufundowanego z dobrowolnych składek kolejarzy, umieszczonego w szczycie starej parowozowni. Następnie wyruszyły towarzystwa kolejarzy ze sztandarami i muzyką na nabożeństwo do kościoła św. Antoniego. Po nabożeństwie wręczono odznaczenia jubilatom pracy, przyczem wygłoszono stosowne przemówienia. Odznaczeni zostali za 40-letnią służbę: Izydor Łach i Augustyn Marcol z Niedobczyc, i Adolf Bepler z Rybnika. Za 35 lat służby: Izydor Nieszporek, Franciszek Bojek i Augustyn Ziora z Rybnika, Józef Janko, Józef Kałuża, Walenty Mura z Czerwionki, Karol Kuśka z Rydułtów i Franciszek Lisiecki z Suminy. Za 30 lat służby: Dominik Słomka, Franciszek Goriwoda, Emanuel Kral, Edward Kania, Józef Rzonzik, Ludwik Ranocha, Jan Gleńsk z Rybnika, Karol Gudzik, Jan Szymura, Szymon Bogaczek, Augustyn Watoła z Czerwionki, Jan Mandrysz, Jan Olbrich z Niewiadomia, Jan Szady z Szczygłowic i Bogumił Wojtas z kop. Brady. Za 25 lat: Bernardy Gwóźdź z Rydułtów i Juljusz Niklas z Rybnika.

Pszów w Rybnickiem. (S p r a w o z d a n i e z p o s i e d z e n i a S t o w. M ł o d z. P o l s k.) W piątek, dnia 23-go listopada odbyło się posiedzenie zarządu rybnickiego okręgu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Pszowie. Na posiedzeniu był obecny także zarząd rybnickiego okręgu sportowego i patron okręgowy ks. Drobny. Posiedzeniu przewodniczył komendant związkowy nauczyciel Karuga. Po zagajeniu przystąpiono do omówienia różnych spraw, związanych z utworzeniem własnego biura, które mieści się w budynku gminnym. Biuro będzie otwarte codziennie od godz. 3-ej do 8-ej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. następnie zastanawiano się, w jaki sposób należy przeprowadzić wizytację poszczególnych stowarzyszeń. Ponieważ patron okręgowy ks. Drobny i prezes okręgowy są zajęci, postanowiono wizytować w dni powszednie, a w niedzielę wysłać na zebranie referenta. Wizytacje odbywać się będą w środy i piątki. Po załatwieniu tej sprawy omawiano sprawy finansowe. Uchwalono zwrócić się do zarządów celem uiszczenia zaległych składek okręgowych. Przyjęto uchwałę dotyczącą wydatków, złączonych z utworzeniem własnego biura. Przystąpiono do omówienia programu pracy na przyszłość. Członkowie obu zarządów jednogłośnie wypowiedzieli się za organizowaniem młodzieży w tych miejscowościach, gdzie niema stowarzyszenia. Uchwalono założyć związek młodzieży w Koszycach, w Rogowach, w Raszczycach, w Ruptawie, w Brzeziu i Nieboczowach.

Czerwionka w Rybnickiem. (N a g ł y z g o n k o b i e t y). W tych dniach zmarła nagle 24-letnia kobieta nazwiskiem Grzegorz. Położyła się ona do łóżka z powodu bólu głowy. Gdy domownicy zajrzeli do łóżka, czy usnęła, spostrzegli, że w międzyczasie zmarła. — Tak to nie wiemy ani dnia ani godziny, kiedy przyjdzie pożegnać się z tym światem. Śmierć przychodzi nagle — jak złodziej — w nocy!

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 26 listopada: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 212.95 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.90 złotych.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 26 listopada 1928 r.

Płacono: za 100 franków francuskich 34,76 zł.; za 100 koron czeskich 26,36 zł.; za 100 szylingów austrjackich 125,02 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 26 listopada 1928 r.

Żyto 33.50—36.50. Pszenica 43—44. Jęczmień na przemiał 33.50—34.50. Jęczmień browarowy 33.50—37.50. Owies 31.75—32.75. Osucie żytnie i pszeniczne 26—27. Mąka żytnia 48.50. Mąka pszeniczna 62.50—66.50.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (S p r a w y p o d a t k o w e p r z e d s ą d e m). Wielka niespodzianka była dla wielu kupców i rzemieślników nagła rewizja patentów przeprowadzona przez tutejszy urząd finansowy. Wskutek nabycia za niskich patentów odpowiadało przed sądem 16 kupców i rzemieślników. Oskarżeni bronili się tem, że nabyli patenty jak w zeszłych latach. Sąd zatwierdził kary naznaczone przez urząd finansowy. Kary opiewały do 250 zł. Niektóre wypadki odroczono celem zasiągnięcia bliższych wiadomości.

— (N o w y d o m s y p i a l n y d l a k o l e j a r z y). W pobliżu dworca kolejowego wystawiła dyrekcja kolei wielki dom sypialny dla kolejarzy. Budynek obejmuje 80 pokoi i ma być wkrótce oddany do użytku. Dom zaopatrzony jest w światło elektryczne i centralne ogrzewanie. Koszta budowy wraz z urządzeniem wynoszą około 1 miljon zł.

— (U s i ł o w a n e w ł a m a n i e). W jednej z ubiegłych nocy usiłowało kilku osobników włamać się do składu rzeźnika Husa w Tarnowskich Górach. Około drugiej godziny w nocy zbudził go ze snu trzask szyby. Zanim przybył do składu, włamywacze zbiegli.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (K u r s s p ó ł d z i e l c z y.) Staraniem Zw. Spółek Rolniczych w Cieszynie, zorganizowany został kurs spółdzielczy, który rozpocznie się 1 grudnia br. i trwać będzie do 29 lutego 1929. Wykłady odbywać się będą w soboty od godziny 11—13-tej w sali Domu Narodowego.

Bielsko. (R e w o l w e r w r ę k u u c z n i a). Uczeń bielskiego niemieckiego gimnazjum, nazwiskiem Hamm Bruno, z kolegą gimnazjalnym Defortem bawili się w czwartek nabitym rewolwerem, który nagle wypalił, raniąc Hamma ciężko kulą w brzuch. W groźnym stanie przewieziono go niezwłocznie po tym wypadku do szpitala w Bielsku, gdzie dokonano mu operacji wyjęcia kuli.

Z całej Polski.

Grójec. (T r a g e d j a m a ł ż e ń s k a). Handlarz Antoni Krawczyk, zamieszkały we wsi Wincentowie w powiecie grójeckim od dłuższego czasu podejrzewał swą żonę Marjannę o zdradę z niejakim Stanisławem Klinkiem. Aby sprawdzić te podejrzenia, Krawczyk udał, że na dłuższy czas wywyjeżdża w sprawach handlowych. Wieczorem wrócił nagle do domu, gdzie zastał swą żonę z Klinkiem. Nieprzytomny w zazdrosnym szale Krawczyk porwał rewolwer i strzelił. Klinek padł trupem. Po zabójstwie Krawczyk nalał do szklanki karbolu i kazał go wypić żonie. Nieszczęśliwa kobieta padła na kolana i całując po rękach męża, przysięgała, że jest niewinna. Szaleniec chwycił powtórnie rewolwer i strzelił do żony, poczem popełnił samobójstwo. Kiedy sąsiedzi zbiegli się do chaty, Krawczyk i Klinek już nie żyli, jedynie Krawczykowa dawała słabe znaki życia.

Białystok. (P o ż a r s p a l i ł a u t o b u s). W drodze z Łomży do Piątnicy zapalił się i doszczętnie spłonął autobus, kursujący na linji Łomża-Jedwabno. Pożar powstał od niedopałka papierosa, rzuconego na podłogę przez jednego z pasażerów. Pasażerowie zdołali uratować się, natomiast pastwą ognia padły bagaże ulokowane na dachu autobusu.

Grodno. (R o z w i ą z a n i e z w i ą z k ó w z a w o d o w y c h). Sąd okręgowy w Grodnie wydał decyzję, nakazującą rozwiązanie związków zawodowych robotników przemysłu odzieżowego w Grodnie, Ekidlu i Indurze wobec uprawiania działalności antypaństwowej.

Z dalszych stron.

Praga. (P i e r w s z a r o z m o w a t e l e f o n i c z n a p r z e z o c e a n). W tych dniach odbyła się pierwsza telefoniczna rozmowa pomiędzy Pragą a Stanami Zjednoczonemi. Pierwszą rozmowę przeprowadził min. Benesz z sekretarzem Stanu Kellogiem, następnie rozmawiał poseł czechosłowacki w Waszyngtonie Veverka z amerykańskich charge d'affaires. Rozmowa była nadzwyczaj dobra, tak że rozmawiano jak gdyby rozmowa prowadzona była przez miejski telefon. Pierwszą prywatną rozmowę zamówił przemysłowiec czeski właściciel wielkich fabryk obuwia Bata.

Krótko-zwięzłowato.

Kości ludzkie są bardzo wytrzymałe. Największą wytrzymałość mają około lat 30 człowieka, poczem powoli kruszeją, aż oporność ich spada do połowy. Jabłko w kolanie wytrzymuje nacisk 20 centnarów, goleń uniesie ciężar 33 centnarów w najcieńszem miejscu.

10-cio lecie armji litewskiej.

Kowno. Na całej Litwie rozpoczęły się uroczystości 10-lecia armji litewskiej.

Ogłoszono rozkaz do armji, z podpisami prezydenta Smetony, premjera Woldemarasa i szefa sztabu generalnego.

W rozkazie najwyższe władze wyrażają zadowolenie z obecnego stanu armji litewskiej i mówią: „Musimy się starać, ażeby ciało i duch naszej armji wzmocnił się jeszcze bardziej w ciągu następnych 10 lat“. Kończy się rozkaz następującemi słowami: „Cały świat ciągle mówi o rozbrojeniu, lecz jednocześnie wszystkie państwa powiększają swą siłę zbrojną. Litwa nie może pozostawać w tyle za innemi państwami. Chcąc obronić się od napadów, musi ona posiadać choćby niewielką, ale zdolną do obrony ojczyzny armję.“

Bolszewicy przepowiadają nową wojnę.

Moskwa. Na posiedzeniu rady wojenno-rewolucyjnej Unszlicht oświadczył, między innemi, że najpilniejszem zadaniem najwyższych władz wojskowych jest usunięcie wszelkich defektów w armji. Armja powinna być doprowadzona do zupełnego porządku, gdyż wojna z burżuazyjnemi państwami Europy Zachodniej jest nieuniknioną. Do tej wojny dążą Anglja i Francja. Przygotowania są robione na wielką skalę. Świadczy o tem zbrojenie się Polski i Rumunji.

Ostatnie telegramy.

Goście z Ameryki.

Warszawa. W poniedziałek o godz. 9 rano przybyła do Warszawy delegacja Narodowego Związku Polaków w Stanach Zjednoczonych. Delegaci będą przyjęci na audjencji na zamku i w Belwederze.

Dziennikarze włoscy o Polsce.

Warszawa. (PAT.) Dziennikarze włoscy, którzy zwiedzili Polskę, przesłali na odjezdnem następującą depeszę na ręce ministra spraw zagranicznych Zaleskiego: Wasza Ekscelencjo! Opuszczając Polskę, przesyłamy W. E. wyrazy serdecznych uczuć przyjaźni dla szlachetnego narodu polskiego i życzenie dalszego pomyślnego rozwoju i postępu, jakie stwierdziliśmy na każdym kroku w ciągu całej naszej podróży.

Senacka komisja budżetowa.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek odbyło się posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej. Z powodu nieobecności przewodniczącego senatora Gliwica posiedzenie otworzył marszałek senatu Szymański, oddając przewodnictwo najstarszemu wiekiem senatorowi Dąbskiemu (BB.) Na posiedzeniu tem przydzielono senatorowi Iłżyckiemu (Wyzwolenie) 3 projekty ustaw w sprawie sprzedaży niektórych nieruchomości państwowych. Pozatem przydzielono szereg petycyj, które wpłynęły do komisji. Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 28 listopada br.

Polska i Łotwa.

Ryga. (PAT.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie towarzystwa zbliżenia polsko - łotewskiego. Na otwarcie przybył Prezydent państwa Zemgals, poseł polski Łukasiewicz oraz szereg wybitnych działaczy społecznych Łotwy i Polski. Na posiedzeniu wygłoszone zostały przemówienia, które wskazywały na cele i zadania T-wa, poczem odbyła się część koncertowa.

Zmiana konstytucji Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Według doniesień pism tutejszych wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku zakomunikował Radzie Ligi Narodów tekst obu projektów zmiany konstytucji w. m. Gdańska, który będzie w niedzielę 9 grudnia przedmiotem plebiscytu. Równocześnie wysoki komisarz prosił Radę Ligi Narodów o ewentualne wyrażenie opinji co do tych projektów, albowiem, jak wiadomo, zmiana konstytucji w. m. Gdańska może być dokonana tylko za zgodą Rady Ligi Narodów.

Poseł niemiecki w Moskwie.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt“ donosi, że sprawa nominacji dotychczasowego kierownika wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych na stanowisko amabasadora niemieckiego w Moskwie jest rzeczą ostatecznie postanowioną. Agrement (zgoda) rządu sowieckiego dla Dircksena miała już nadejść do Berlina. Jednocześnie na stanowisko radcy ambasady w Moskwie ma być mianowany dotychczasowy kierownik jednego z referatów wydziału prasowego rządu Rzeszy dr. Twardowski.

Zgon admirała niemieckiego.

Berlin. (PAT.) W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł admirał niemiecki Reinhold-Scheer ostatni szef sztabu admiralicji z czasów wojny i komendant floty niemieckiej w bitwie pod Skagerrak.

Zamordowanie malarza berlińskiego.

Berlin. (PAT.) Na przedmieściu Berlina w odosobnionej willi zamordowany został artysta malarz prof. Herbert Kurz, liczący 70 lat, krewny prezydenta Hindenburga. Mordu dokonano w ciągu niedzieli. Policja stwierdziła, że mordercy przeszukali całą willę, zabierając z sobą liczne przedmioty i prawdopodobnie pieniądze.

Sąd swoje a przemysłowcy swoje!

Berlin. (PAT.) Wyrok sądowy w sprawie sporu między związkami zawodowemi a przemysłowcami metalowemi w Nadrenji, wydany w drugiej instancji przeciw przemysłowcom, nie zmienił w praktyce dotychczasowej sytuacji. Prezydent regencji podjął nową prośbę pośrednictwa.

Skutki burzy.

Berlin. (PAT.: W ciągu soboty i niedzieli, przeszła nad północnemi Niemcami burza, która wyrządziła niesłychane szkody w kanale La Manche, morzu Północnem i Bałtyckiem. Wyspa Sylt połączona w roku zeszłym t. z. Hindenburgdammem z lądem stałym, została rozerwana na trzy części. Małe wybrzeże morza Północnego szczególnie w okolicy Hamburga zostało nawiedzone orkanem. Kilkanaście okrętów ciężko uszkodzonych lub zatopionych. Stacja morska w Hamburgu wzywana była kilkakrotnie o pomoc.

Kolonja. (PAT.) Ren wraz z dorzeczami, wzbiera gwałtownie z godziny na godzinę. Na razie Kolonji nie grozi zalew, natomiast powódź zalała w Zagłębiu Ruhry szereg parterowych mieszkań i liczne domy nadbrzeżne. W całym okręgu Kolonji wicher wyrządził znaczne szkody, zrywając około 60 połączeń telefonicznych.

Berlin. (PAT.) Z Karlsruhe donoszą o ulsawicznych deszczach. W Schwarzwaldzie od 30 godzin szaleje śnieżyca.

Berlin. (PAT.) Z Hamburga donoszą, że straszliwa nawałnica morska, która nawiedziła wybrzeże morskie, wyrządziła również wielkie szkody na wyspie Helgoland.

Gdzie obradować będzie Rada Ligi?

Genewa. W kołach niemieckich, zbliżonych do Rady Ligi Narodów, omawiana jest sprawa odbycia grudniowego posiedzenia Rady w innej miejscowości szwajcarskiej niż w Genewie, stałej siedzibie Ligi. Potrzeba zmiany miejsca istnieje rzekomo dlatego, że warunki atmosferyczne w Genewie będą w grudniu niekorzystne, co uniemożliwiłoby ewentualnie przybycie na posiedzenie Rady angielskiego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina. Chamberlain, jak wiadomo, był ostatnio ciężko chory, spędził urlop w Ameryce, skąd w tych dniach wrócił do Londynu.

Choroba króla angielskiego.

Londyn. (PAT.) Wydany w poniedziałek biuletyn donosi, iż król spędził noc niespokojnie i że należy oczekiwać zmiany temperatury oraz rozszerzenia stanu zapalnego płuca.

Znowu zawalenie się domu.

Wiedeń. (PAT.) W poniedziałek zawaliła się tutaj dwupiętrowa kamienica. Dom zwalił się z tego powodu, że w lokalu sklepowym, znajdującym się na parterze, podjęte były prace w celu jego rozszerzenia. Na szczęście personel sklepowy oraz robotnicy, zajęci przy pracach, zdołali się uratować. Czy znajdują się jakieś osoby pod gruzami, nie można było stwierdzić narazie. Na miejscu katastrofy zjawił się prezydent policji wiedeńskiej. Ruch tramwajowy w ulicy, na której zdarzyła się ta katastrofa, został wstrzymany. Straż pożarna pracuje nad usunięciem gruzów. Doniesienie jednego z pism wiedeńskich, jakoby dotychczas zabitych było 40 osób, mija się z prawdą.

Zamordowanie faszysty w Paryżu.

Paryż. W Paryżu zamordowany został włoski robotnik Culaglia, który był agentem faszystowskim. Zamordowanie nastąpiło jako polityczny akt zemsty. Mordercy dotychczas nie ujęto.

Zatarg chorwacko-serbski.

Wiedeń. Donoszą z Białogrodu: Jak stwierdza dziennik „Prawda“, ustąpi rząd Koroszeca z początkiem grudnia, ażeby w ten sposób umożliwić załatwienie zatargu między partjami serbskiemi a koalicja chorwacką.

Dzienniki chorwackie piszą, że dymisja gabinetu Koroszeca pociągnie za sobą daleko idące zmiany w życiu wewnętrznem państwa jugosłowiańskiego.

Przesilenie gabinetowe w Bułgarji.

Wiedeń. Donoszą z Sofji: Bułgarski minister wojny Wołkow, ma zatarg z innymi członkami gabinetu.

W kołach politycznych słychać, że przesilenie rządowe z tego powodu jest nieuniknione.

Ogólnie mówią o utworzeniu wielkiej koalicji pod rządami Malinowa.

Niemcy w Chinach.

Nankin. Przedstawiciel Luft-Hansy omawiał wczoraj z przedstawicielami władz chińskich propozycję współpracy Niemiec z Chinami w dziedzinie lotnictwa. Zaproponował on otwarcie komunikacji lotniczej pasażerskiej i pocztowej pomiędzy Nankinem a Berlinem, drogą na Pekin i Moskwę.

Sprawy gospodarcze.

Polsko-niemiecki handel drzewem.

Od rady naczelnej związków drzewnych otrzymujemy w sprawie obrotu drzewnego polsko-niemieckiego następujące uwagi:

„W związku z bliskim terminem wygaśnięcia zawartego na schyłku r. ub. prowizorjum drzewnego z Niemcami, sprawa obrotu drzewnego polsko-niemieckiego wysunęła się na czoło dyskusji w kołach fachowych. Doświadczenia, zdobyte w ciągu ostatniego roku nasuwały obawę, że otwarcie granicy niemieckiej dla eksportu naszego surowca wywrze niekorzystny wpływ na jego ceny, które już obecnie osiągnęły poziom niewspółmiernie wysoki w stosunku do stanu konjunktury na rynkach materjałów tartych. Stąd też poważne czynniki reprezentujące interesy przemysłu tartacznego, wypowiedziały się za zamknięciem granicy polsko-niemieckiej, co niewątpliwie oddziałałoby w kierunku silnie zniżkowym na kształtowanie się cen surowca, a tem samem złagodziłoby ostrość obecnych stosunków, które przekreślają w znacznej mierze szanse eksportu na rynki zamorskie.

Ostatecznie jednak w dyskusji zwyciężyła świadomość znaczenia, jakie dla całości naszego eksportu posiada rynek drzewny niemiecki, który ze względu na swą wielką pojemność reprezentuje bardzo poważne możliwości zbytu, niedostępne w chwili obecnej na innych szlakach wywozowych. Ostatni wzgląd szczególnie zaważył na szali z uwagi na wspólne całemu społeczeństwu dążenie do poprawy niekorzystnej sytuacji bilansu handlowego, która wymaga z natury rzeczy znacznych ofiar ze strony zorganizowanych sfer gospodarczych.

W rezultacie uzgodnienia poglądów, wynikających z zaznaczonych przesłanek, rada naczelna związków drzewnych, powołana do obrony interesów przemysłu drzewnego, jako zorganizowanej całości gospodarczej, podjęła inicjatywę bezpośredniego porozumienia ze sferami drzewnemi niemieckiemi. Osiągnięty na tej drodze kompromis, ujęty w formę protokułu, który ustalił wytyczne zasady przyszłego obrotu drzewnego polsko-niemieckiego, stworzył podstawę do bezpośrednich rokowań między Polską i Niemcami na temat uregulowania kwestji obrotu drzewnego na okres przyszłego roku.“

Wywóz węgla do Jugosławji.

Jak się dowiadujemy, ogólno-polska konwencja węglowa w Katowicach uchwaliła z ważnością od 1 listopada rb. skontyngentowanie eksportu węgla polskiego do Jugosławji podobnie jak to dotychczas miało miejsce przy wywozie do szeregu innych krajów importujących węgiel polski. Zarządzenie to niewątpliwie przyczyni się skutecznie do uregulowania eksportu węgla na rynek jugosłowiański przez usunięcie niezdrowych warunków konkurencyjnych, które dotychczas wpływały ujemnie na kształtowanie się cen polskiego węgla eksportowanego do Jugosławji.

Program radjowy.

Środa, 28 listopada 1928 r.

Katowice, fala 422: 15.45 Komunikaty Zrzeszń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży. — 17.10 Polskie pieśni narodowe (odczyt). — 17.35 Wykład języka polskiego. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.25 „Gospodyni śląska“. — 19.56 Sygnał czasu. — 20.00 Szkice z niwy śląskiej. — 20.30 Koncert. — 22.00 Komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.00 Komunikaty — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.30 Słuchowisko dla młodzieży — 17.10 Odczyt i skrzynka pocztowa — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Spiż i Orawa (odczyt) — 20.00 Skrzynka rolnicza — 20.30 Wieczór kameralny konserwatorjum warszawskiego — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.00 Płyty gramofonowe — 15.00 Komunikaty — 16.30 Legendy reńskie w radjofonie (dla młodzieży) — 17.10 Historja polskiej marynarki wojennej (odczyt) — 17.35 Walka o szczyt „Matterhornu“ (odczyt) — 18.00 Koncert — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Skrzynka pocztowa — 19.55 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Skrzynka rolnicza — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda i komunikaty — 17.30 Program dla dzieci — 18.00 Trzynata godzina niespodzianek — 19.00 Kronika radjowa — 19.30 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie — 19.55 Pogadanka w języku francuskim — 20.30 Gra na skrzypcach — 22.00 Komunikaty — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.: 16.30 Muzyka operetkowa — 17.50 Odczyt rolniczy — 19.30 Lekcja francuskiego — 19.50 Rzut oka na współczesność (odczyt) — 20.15 Pieśni — 21.00 Program radjoorkiestry.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Lekarz jako wychowawca w szkole i domu — 16.00 Odczyt medyczny — 18.30 Droga ku nowej szkole (odczyt) — 19.00 Wyprawy podbiegunowe (odczyt) — 19.30 Trzydziestolecie zgonu Konrada Ferdynanda Meyer — 20.00 Poławiacze pereł (opera). Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 18.15 Sztuka austrjacka — 19.00 Odczyt dla rzemieślników — 19.30 Lekcja włoskiego — 20.45 „Die Bürger von Calais“ (sztuka w 3 aktach). Po programie nadawanie obrazów.

Walka o kredyty budowlane.

Pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego podnoszono w ostatnim czasie zarzuty, że wstrzymał dalszy przydział kredytów budowlanych, oraz że realizacja zatwierdzonych przez komitet rozbudowy wniosków postępuje zbyt powoli, podcinając normalny bieg rozpoczętych prac budowlanych. Wobec tego udzielił prasie prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki następujących wyjaśnień:

Przytaczane pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego zarzuty są pozbawione wszelkich rzeczywistych podstaw i wynikają z zapoznawania roli, jaka przypadła bankowi w finansowaniu ruchu budowlanego ze środków publicznych. Pomoc finansowa państwa na cele budowlane opiera się w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej na dwuch funduszach rządowych: Państwowym funduszu rozbudowy miast i państwowym funduszu budowlanym. Z tego ostatniego udziela się za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczek długoterminowych na budowę. Na fundusz budowlany składają się dotychczasowe dotacje skarbu państwa. Wysokość kredytów państwowych na każdy rok budowlany jest z góry ściśle ustalona z podzieleniem na kontyngenty dla poszczególnych miast. — Również ściśle określona jest suma, wyznaczona dla gmin. Komitety rozbudowy w większych miastach, a w mniejszych magistraty, dokonywują podziału kredytów między budujących, przesyłając zatwierdzone na pewną sumę wnioski Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Rola banku ogranicza się więc do uskutecznienia czynności ściśle bankowych, gdyż pożyczki udzielane być mogą tylko na wnioski magistratów względnie komitetów rozbudowy i tylko w ramach tych wniosków. O przypadających na rok 1928 sumach kontyngentu zostały magistraty zawiadomione zarówno przez Bank Gospodarstwa Krajowego, jak również przez zarząd Związku Miast Polskich. Poza tem ministerstwo spraw wewnętrznych osobnem rozporządzeniem poleciło wojewodom, żeby komitety rozbudowy w przyznawaniu pożyczek budowlanych ściśle ram kontyngentu na rok 1928.

Wiele z miast nie zastosowało się jednak do tego i przesłane bankowi w bieżącym sezonie budowlanym wnioski komitetów rozbudowy przekroczyły bardzo znacznie wysokość, wyznaczonych i podanych do wiadomości kwot funduszu. W rezultacie suma wniosków doszła do około 246 milj. złotych, gdy ogólny kontyngent na rok bieżący wynosił około 100 milj. złotych i taką sumę otrzymał Bank Gospodarstwa Krajowego z państwowego funduszu budowlanego. Wpływające wnioski przekroczyły będące do dyspozycji w bieżącym roku fundusze o poważną sumę 146 milj. złotych. Bank oczywiście pokrywać tego nie mógł, a komitety rozbudowy uczyniły źle, zatwierdzając pożyczki, o których powinny były wiedzieć, że wykraczają poza ramy, wyznaczonych danym komitetom sum.

Na zapytanie, czy jeżeli już raz nieporozumienie zaszło, nie widzi Bank Gospodarstwa Krajowego możności przyjścia z pomocą tym, którzy z zaufaniem do uchwał komitetu rozbudowy już zaczęli budować — prezes oświadczył: Naturalnie, że Bank Gospodarstwa Krajowego nie mógł w tej żywotnej dla naszego gospodarstwa narodowego sprawie zająć stanowiska krytyki. Bank licząc się z wytworzoną sytuacją, uczynił duży wysiłek, by jej ujemne skutki złagodzić. O to podzień 15 listopada b. r. Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał z własnych funduszów na cele budowlane 28 milj. złotych, by w ten sposób przyjść z pomocą wielkiej rzeszy kooperatyw i osób fizycznych, które w zaufaniu do uchwał komitetów rozbudowy zaczęły budować bez możności, czy to dokończenia, czy choćby doprowadzenia pod dach budowy. Kończąc swój wywiad, p. prezes zaznaczył: — Muszę dodać nietylko na obronę komitetów rozbudowy, ale na ich częściowe usprawiedliwienie, że jedynym z najbardziej istotnych powodów tego olbrzymiego przekroczenia tegorocznego kontyngentu jest rażąca dysproporcja między potrzebami w dziedzinie akcji budowlanej, a wysokością kontyngentu, który ani w małej części nie mógł ich zaspokoić. Ten stan utwierdza mnie w przekonaniu, że obecne przedłożenie ministra skarbu, wniesione do sejmu, a idące w kierunku podwyższenia podatku od lokali o 4 proc. w myśl ustawy o rozbudowie miast, znajdzie zrozumienie naszych ciał ustawodawczych, i że w ten sposób chociaż częściowo tym olbrzymim potrzebom będzie można zadość uczynić. Mimo woli nasuwa się uwaga, że nasi zachodni i południowi sąsiedzi płacą na cele budowlane niewspółmiernie wyższe odsetki przedwojennego komornego, a my zaledwie 8 proc, a według proponowanego projektu ma to być podniesione zaledwie do 12 proc.

Kupujcie u naszych inserentów.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek, dnia 30 bm. „Aida".
Sobota, dnia 1 grudnia „Wyzwolenie".

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 28 bm. „Wąsy i peruka" **Nowy Bytom.**
Czwartek, dnia 29 bm. „Potęga reklamy". **Sosnowiec.**

NADESŁANE.

Komunikat Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Podaje się do publicznej wiadomości, że biura Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej mieszczą się w Katowicach na lotnisku w dzielnicy Karbowa. W wszelkich przeto sprawach związanych z lotnictwem i obroną przeciwgazową należy się tamdotąd zwracać.

Zauważa się, że Komitet Wojewódzki posiada własne połączenie telefoniczne pod nr. Katowice 17.88.

Godziny urzędowania trwają od godz. 10-ej do 18-ej.

Zaś przesyłki pocztowe i kolejowe należy adresować: Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Katowice, Lotnisko, skrytka pocztowa 291.

Dla telegramów wystarczy zamiast adresu skrót LOPP, Katowice (Lotnisko).

Wesoły kącik.

Dobra sztuka.

— Panie dyrektorze! Czy moja trzyaktowa sztuka zostala przyjęta?

— Wie pan, czytało ją trzech reżyserów i doszli do przekonania, że trzeba skreślić jeden akt.

— Ostatecznie zgodziłbym się na to.

— Niestety, jednak każdy z nich domaga się skreślenia innego aktu tak, że ze sztuki nie zostanie nic, prócz tytułu,u a to chyba za mało na całowieczorowe przedstawienie...

Na ulicy.

— Dokąd tak spieszysz?

— Do krawca.

— Czy mu płacisz?

— Jakiś ty śmieszny! Gdybym płacił, to on chodziłby do mnie, nie ja do niego.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.